

Nieznani, Kobiety z portu

Słowa i muzyka: Jacek Reginia-Zacharski

Piękny połów rejs nam dał,

Widać los łaskawy był -

Każdy myślał, gdyśmy już do domu szli.

Na łądzie da się przeżyć

Miesiąc, dwa lub trzy.

Ci, co żony mieli, już liczyli dni.

Ref.: A nasze kobiety w porcie są,

Wypatrują swoje oczy

Od rana do nocy,

A wieczorem stawiają w oknach

Świece zapalone

I mają nadzieję,

Że to godzin już niewiele.

Bosman pierwszy poczuł to,

A przygłuchy trochę był,

Krzyknął: "Chłopcy, kryjcie nam kadłub dra!"

Potem szybko poszło wszystko,

Maszt jak słomka cienka prysnął

I nasz szkuner z desek z trzaskiem nieuchronnie szedł na dno

Ref.: A nasze kobiety w porcie są,

Wypatrują swoje oczy

Od rana do nocy,

A wieczorem stawiają w oknach

Świece zapalone

I mają nadzieję,

Że to godzin już niewiele.

Kumple w falach przed chwilą,

Teraz wszyscy już są w Hilo,

Szyper w oczy mi popatrzył i podążył tam.

I z załogi kilkunastu,

W martwej ciszy już, bez wrzasku,

Uczepiony jakiejś belki pozostałem w morzu sam.

Ref.: A nasze kobiety w porcie są,

Wypatrują swoje oczy

Od rana do nocy,

A wieczorem stawiają w oknach

Świece zapalone

I mają nadzieję,

Że to godzin już niewiele.

Cud to chyba, że przeżyłem,

Chociaż w morzu długo byłem,

A do portu, skąd wyszliśmy, jakoś wracać strach.

Bo gdzie oczy swe podzieję,

Gdy odbiorę im nadzieję,

Tym kobietom, których mężów głosy ciągle słyszę w snach.

Ref.: A nasze kobiety w porcie są,

Wypatrują swoje oczy

Od rana do nocy,

A wieczorem stawiają w oknach

Świece zapalone

I mają nadzieję,

Że to godzin już niewiele.